Nr. 42 Poznań, dnia 21 października 1931 Rocznik 12

PRZEGLĄD GRAFICZNY WYDAWNICZY I PAPIERNICZY

Tygodnik dla spraw przemysłu graficznego, wydawniczego, papierniczego i przemysłów pokrewnych

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i administracji: Poznań, ul. Masztalarska 8 — Telefon 25-55 — P. K. O. Poznań, 202 868

Treść numeru

Szkoła zawodowa *)

Plan nauki. — Kursy kierowników.

Techniczne wykształcenie w przemyśle drukarskim winno obejmować wszelkie jego gałęzie, tak w technice jak i w administracji. Na całkowity system takiego wyszkolenia mogą sobie pozwolić tylko większe centra, małe zaś muszą się ograniczyć do najgłówniejszych form technicznych, znajdujących wszędzie zastosowanie.

W przemyśle, wymagającym tak wielkiej sprawności, jak drukarstwo, bardzo ważnem jest wprowadzenie i podtrzymanie wyjątkowego poziomu inteligencji i kwalifikacji zawodowej. Zakres pracy w drukarstwie jest bowiem tak szeroki, że każdy rodzaj naturalnej zdolności, czy to w mechanice, manipulacji, artyźmie lub administracji może być użytecznie zastosowany.

Wybór uczni w dawnych czasach był przypadkowy i nie poddawano ich zbyt skrupulatnemu egzaminowaniu pod względem mentalnym i fizycznym z wyjątkiem kilku firm, które, biorąc ucznia w naukę, uważały sobie wychowanie jego za wielką odpowiedzialność moralną. W tych wypadkach poddawano ich ścisłym egzaminom i postępowanie to dawało zadawalające wyniki. Między wielu obowiązkami przedsięwziętemi przez zarząd „Joint Industrial Council for the Printing and Allied Trades“ specjalną uwagę zwraca opracowanie planu naukowego. Regulamin ten umożliwia kontrolę wszelkich spraw, dotyczących nauki przez komitet, składający się z pracodawców i pracobiorców, który odpowiedzialny jest za wybór odpowiednich uczni i sprawuje nadzór w nauce warsztatowej i w instytucjach technicznych. Przewidziany był również kontrakt urzędowy, który już dziś nie obowiązuje, aczkolwiek w niektórych środowiskach był z zadowoleniem stosowany.

Obecnie wysoko rozwinięte metody pracy wymagają do ich obsługi dobrze wyćwiczonych mózgów, których jednak dotychczasowy system wyszkolenia nie dawał.

W niektórych oddziałach zawodu wymagane są kursy przygotowawcze, do których chłopców obowiązuje się kontraktowo. Związki zawodowe prowadzą ścisłą kontrolę nad liczbą zakontraktowanych uczni. Normalny wiek nauki rozpoczyna się od lat 14, lecz związek zawodowy ustalił jeszcze dodatkowe wykształcenie, uważając wiek ćwiczenia szkolnego do lat szesnastu jako część czasu naukowego.

Klasy dzienne.

Aż do niedawna ćwiczenia techniczne dla uczni odbywały się przeważnie wieczorem, do których chłopcy uczęszczali dwa razy tygodniowo przez trzy lub cztery lata, ucząc się praktycznie i teoretycznie. Wykazało się jednak, że system ten jest niedobry, gdyż późne godziny nadwyrężały zdrowie dorastającej młodzieży. Obecnie zaprowadzono w wszystkich większych miastach szkoły dzienne, których godziny nauki stanowią część pracy.

Wyposażenie szkoły drukarskiej jest całkiem nowoczesne i praktyczne. Uczniowie otrzymują naukę o ostatnich ulepszeniach rzemiosła i bywają przyzwyczajeni do pracy w właściwych warunkach. Tak wyposażona szkoła daje możność urządzenia klas, w której nauczyciel ma możność informowania się o ostatnich postępach i nowych sposobach pracy i przez to postępująca wiedza techniczna zostaje prędzej przez cały przemysł opanowaną. Nowoczesne urządzenie umożliwia również nauczycielom do opracowania nowych metod i do brania udziału w technicznych poszukiwaniach. Tej czynności należy się jak największe poparcie.

Klasy drukarskie podzielone są na techniczne i zdobnicze, stosownie do miejscowości. Klasy zdobnicze mają specjalną wartość przy takich przedmiotach, jak składaniu typograficznem lub rysunkach litograficznych, które przyczyniają się do podniesienia wartości podjętej pracy. Niemniej jednak uznano za możliwe otrzymanie tych korzyści w klasach drukarskich szkół technicznych, a ponieważ główna część nauki odnosi

*) Z cyklu artykułów „O angielskiem drukarstwie“, które ukazywały się w roku zeszłym w „Przeglądzie Graficznym“.

się do techniki, to typ tej szkoły jest najwięcej lubiany.

Między szkołami drukarskiemi znajduje się także szkoła monotechniczna i szkoła dla pokrewnego zawodu czyli „Szkoła dla fotorytownictwa i litografji" (School of Photo Engraving and Lithography).

Londyńska szkoła drukarska (The London School of Printing) jest wzorem sprawnie działającej organizacji, pokrywającej wszelkie zapotrzebowania rzemiosła. Szkoła ta wzrasta tak szybko, że w ciągu ostatnich lat trzeba ją było kilka razy rozszerzyć. Ogólna liczba uczni zapisanych na ostatnie kursy wynosiła 3.000, z których 1.500 było uczniami wysyłanych przez pracodawców w czasie godzin pracy. Do kursów kierowniczych, opisanych w następnym ustępie, i ograniczonych dla synów właścicieli drukarń całego świata, uczęszcza 48 studentów. Główna część ćwiczeń technicznych w Londynie odbywa się obecnie w szkole, mamy jednak także takie klasy w szkołach, jak „Central School of Arts and Craft, Camberwell School of Arts and Craft i w North-Western Polytechnic Institute".

Większe centra prowincjonalne mają dobrze prowadzone szkoły drukarskie w Manchester, Leeds, Birmingham, Leicester, Edinburgh, Glasgow i kilku innych miastach jeszcze.

Stanowiska administracyjne.

Wybór i wyćwiczenie ludzi na stanowiska kierownicze należy do bardzo poważnych zadań. Zwykła praktyka synów właścicieli drukarń ograniczała się do tego, że otrzymywali oni naukę i praktykę w zakładzie drukarskim, przechodząc przez wszystkie oddziały, kończąc w biurze. Kierowników wybierało się zwykle z najlepszych oddziałowych, których awansowano znowu z najlepszych pracowników. W pierwszym wypadku nauka była powierzchowna i nie wychodziła ponad zwykłą regułę, w ostatnim zaś nauka stała się gruntowną i według przepisanego planu. Jasnem jest jednak, że takie metody mimo tego mogą dać tylko część wymaganej wiedzy, gdyż niemożliwem jest zdobyć odrazu systematyczną i na właściwym poglądzie technicznie i naukowo opartą warsztatową praktykę i systematyczną studję administracji przedmiotów gospodarczych, książkowości, kalkulacji i innych ważnych przedmiotów, wymaganych do sprawnego prowadzenia kierowniczego stanowiska.

Kursy kierowników w szkole drukarskiej dotyczą najgłówniejszych przedmiotów, gdyż poświęcanie tak wiele czasu każdemu z nich, jak przy uczniach, byłoby zbytecznem dlatego, że studenci mają o wiele lepsze wykształcenie, a po drugie wymagane jest od nich większego zasobu wiedzy, jak praca ma być wykonaną i sposób poprawiania błędów, aniżeli ich osobista zręczność.

Kursy kierowników założone zostały dopiero w ostatnich latach i są bardzo popierane przez synów właścicieli drukarń oraz innych, którzy pragną zająć w przyszłości stanowiska kierownicze. Szkoła „London School of Printing" rozszerza co rok swoje kursy, które trwają od jednego do trzech lat. Podobne kursy są również w Manchester i w Leeds. Aby umożliwić pracownikom i starszym uczniom wykwalifikowanie się na kierownicze stanowiska, znajduje szkolnictwo to duże poparcie przez przemysł drukarski Związki „Newspaper Proprietors Association i Winterbottom Cloth Company" wniosły każdy po 150 funtów, by stworzyć tego rodzaju szkołę, jaką jest „London School of Printing".

Bardzo ważne byłyby kursy naukowe dla nauczycieli sztuki drukarskiej. Szczególnie instruktorzy i lektorzy powinni mieć dobre ogólne wykształcenie oraz znajomość metody nauczania, a kwalifikacje te nie zawsze idą w parze z zdolnością zawodową. Obecni nauczyciele wzięci są z warsztatów, a ci, co posiadają naturalną zdolność nauczania, wypełniają swój obowiązek z powodzeniem.

W każdym razie nauka techniczna w zawodzie drukarskim w Londynie i większych miastach prowincjonalnych osiągła już obecnie wielką sprawność.

O nowoczesną obronę wierzyciela na tle projektu kodeksu karnego

Obowiązujące u nas ustawodawstwo karne w bardzo niedostatecznym tylko zakresie daje obronę wierzycielowi przed dłużnikiem, który niesumiennemi i nieuczciwemi swojemi czynami powoduje nieobliczalne wprost straty wierzycielowi.

Właściwie, według obowiązujących dziś przepisów prawnych karygodność czynu dłużnika w stosunku do wierzyciela zaczyna się dopiero z chwilą stwierdzenia złośliwego bankructwa, które jest przewidziane w ustawach karnych jako przestępstwo karne.

Specjalnie w dzisiejszej dobie tak powszechnej niewypłacalności brak odpowiednich przepisów prawnych, któreby sankcją karną zagrażały tym wszystkim, co utrudniają zrealizowanie wierzytelności, daje się głęboko odczuć w społeczeństwie i jest — można to śmiało powiedzieć — jedną z głównych bolączek dzisiejszego życia gospodarczego.

Nie uzasadniając w tej chwili szerzej konieczności wprowadzenia przepisów karnych, któreby regulowały odłogiem dziś leżącą sprawę karnej ochrony wierzyciela przed dłużnikiem, stwierdzić musimy, że w opracowanym przez Komisję Kodyfikacyjną Rzeczypospolitej Polskiej projekcie Kodeksu Karnego znajduje się cały rozdział, zawierający przepisy o przestępstwach na szkodę wierzycieli.

W niniejszej notatce pragniemy się podzielić z czytelnikami tylko najważniejszemi uwagami, dotyczącemi projektowanych sankcyj karnych w tej materji.

Projekt Kodeksu Karnego przewiduje przedewszystkiem bardzo poważną odpowiedzialność, bo karę aresztu do lat 3 dla tego, kto lekkomyślnie przez życie zbytkowne, grę, spekulację, zawieranie ryzykownych umów, zmniejszanie lub obciążanie swego majątku, wadliwe prowadzenie interesów, pogarsza swoje położenie majątkowe wskutek czego następuje niewypłacalność czy też upadłość.

W następnym artykule projekt przewiduje karę więzienia do lat 5 dla tego, kto w zamiarze pokrzywdzenia wierzyciela doprowadza do tego,

iż nastąpiła jego niewypłacalność lub ogłoszenie jego upadłości.

Cechą charakterystyczną tych przepisów jest użycie w pierwszym wypadku słowa „lekkomyślnie“. Z zestawienia bowiem tych przepisów wynika, że niekonieczny jest bezpośredni zamiar pokrzywdzenia wierzyciela, lecz wystarczy lekkomyślność dla uznania karygodności danego czynu. Projekt Kodeksu Karnego nie wylicza szczegółowo tych poczynań, które uważaćby należało za lekkomyślne, raczej tylko przykładowo podaje grę, spekulację, zawieranie ryzykownych umów czy też życie zbytkowne. Sądzićby należało, że sąd będzie miał możność w każdym konkretnym wypadku ocenić czy postępowanie dłużnika było lekkomyślne czy nielekkomyślne. W motywach Komisja Kodyfikacyjna podkreśla, że „dłużnik lekkomyślny jest niebezpieczeństwem społecznem z punktu widzenia społecznego gospodarstwa równie wielkim jak dłużnik nieuczciwy, a często nawet stać się może niebezpieczeństwem większem, jeżeli odznaczając się osobistą uczciwością korzysta z zaufania i kredytów w sposób głęboko sięgający do społecznych oszczędności.“ Niepodobna temu twierdzeniu Komisji Kodyfikacyjnej odmówić słuszności. Ten pogląd najlepiej odzwierciadla nurtujące w życiu gospodarczem prądy, domagające się silnej represji karnej w stosunku do lekkomyślnie zaciągających swoje zobowiązania.

Następne dwa przepisy z omawianego rozdziału projektu Kodeksu Karnego przewidują sankcje karne dla tych, którzy w zamiarze pokrzywdzenia wierzycieli pogarszają swoje położenie majątkowe, bądź też ukrywają przedmioty majątkowe, albo zmyślają zobowiązania.

Do tych dwóch przepisów zastosować można również powyżej skreślone uwagi z zaznaczeniem, że stanowią one jakby kwalifikowanie przestępstwa, w pierwszym bowiem wypadku czyn stawał się karalnym dopiero w razie nastąpienia niewypłacalności lub ogłoszenia upadłości, w drugim zaś dla uznania czynu za karygodny wystarczy ustalenie umyślnego pogarszania położenia majątkowego, ukrywania przedmiotów majątkowych, bądź też zmyślanie zobowiązań. Ma się tu więc do czynienia ze swoistym typem usiłowania przestępstwa, który stanowi jednak oddzielny stan faktyczny.

Ciekawy również przepis zawarty jest w art. 269, projektu, w myśl którego ulega karze aresztu do lat 3 ten, kto w zamiarze pokrzywdzenia wierzycieli, nie mogąc zaspokoić wszystkich, spłaca lub zabezpiecza tylko niektórych. Dla uznania czynu za karalny z tego artykułu konieczne jest zaistnienie trzech warunków: 1. spłacenie niektórych tylko wierzycieli, 2. niemożność zaspokojenia wszystkich wierzycieli, oraz 3. zły zamiar dłużnika.

Przepis ten ciekawy jest z tego względu, że jest niewątpliwie wynikiem dzisiejszych warunków, kiedy się bardzo często spotyka wypadki zawierania umów z jednymi wierzycielami ze szkodą dla innych. Represja karna z zacytowanego artykułu ma tym umowom kres położyć.

W związku z powyższemi przepisami pozostaje przepis art. 271, który dotyczy swoistej formy przekupstwa. Przepis ten przewiduje mianowicie karę więzienia do lat 3 w stosunku do tego, kto udziela wierzycielowi lub obiecuje udzielić korzyści materjalnej za działanie na szkodę innych wierzycieli, w czasie postępowania upadłościowego lub postępowania, zmierzającego do zapobieżenia upadłości. Przepis ten ma zapobiec tym wszystkim zakulisowym konszachtom, będącym dzisiaj na porządku dziennym, a które niejedną uczciwą firmę doprowadziły do ruiny.

W dalszym ciągu projekt Kodeksu Karnego przewiduje kary za nieprowadzenie rachunkowości kupieckiej, przez tych, którzy są obowiązani do jej prowadzenia (areszt do 6 miesięcy lub grzywna), za prowadzenie rachunkowości kupieckiej w sposób niezgodny z prawdą, uszkadzanie ksiąg lub dokumentów handlowych, ukrywanie ich, przerabianie lub podrabianie (więzienie do lat 5) oraz udaremnienie egzekucji przez uszkodzenie, ukrycie, zbycie lub obciążenie mienia zajętego lub ulegającego zajęciu (więzienie do lat 2 lub areszt do lat 2).

(„Tyg. Handl.“) *El. Gie.*

Ważne dla stereotyperów

Doświadczenia wykazały, że podczas okresów przejściowych z lata na jesień i z zimy na wiosnę temperatura nagle się podnosi lub opada nieraz z dwóch stopni ciepła na kilka stopni poniżej zera. Te nagłe skoki temperatury są niezmiernie szkodliwe i niebezpieczne dla kotłów, w których się topi ołów, — dlatego też zwracamy na to uwagę zawczasu, by uchronić zakład przed szkodą, a pracownika przed utratą chleba. Prosimy pamiętać o następujących szczegółach:

Właśnie podczas okresów przejściowych należy zważać, by kocioł zupełnie zimny nie nagle zagrzewać, lecz czynić to stopniowo, bowiem w przeciwnym razie następuje przegrzanie kotła i zaistnieje niebezpieczeństwo rozerwania tegoż. Powodem tego niebezpieczeństwa rozdarcia metalu są nie do skontrolowania napięcia w masie metalowej, utworzone przez różny stan temperatury w kotle w ciągu lat. Najściślej należy przestrzegać nieprzekroczenia temperatury metalu ponad 300 stopni C. (normalnie 270—280 stopni C.). Także bardzo ważne znaczenie ma niezostawiania na czas dłuższy otwartych drzwi do paleniska podczas dokładania materjału opałowego, ponieważ prądy zimnego powietrza, wdzierające się do wnętrza, tak samo mogą spowodować rozdarcie kotła. Przy zagrzewaniu kocioł nie powinien zawierać zbyt wiele ołowiu, jak również i nie za mało. Odpowiednią ilością jest połowa, najwyżej dwie trzecie.

Jeżeli powyższe przepisy będzie się skrupulatnie przestrzegać, a specjalnie na początku jesieni i wiosny, to przeciwdziałamy niebezpieczeństwu rozdarcia kotła i ochronimy siebie i zakład przed szkodą.

B. P.

Nowa dodatkowa opłata przy przewozie bagażu nie dotyczy dzienników i czasopism

Od dnia 15 października rb. obowiązuje nowa dodatkowa opłata taryfowa przy przewozie bagażu w wysokości 50 groszy od każdego kwitu bagażowego, ogłoszona w „Dzienniku taryf i zarządzeń kolejowych“ z dnia 30. 9. 1931 r. Nr. 33 poz. 396.

Na zapytanie kilku członków Związku Wydawców i na podstawie informacyj, otrzymanych z Ministerstwa Komunikacji, Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism wyjaśnia, iż dopłata ta dotyczy „przewozu bagażu" — Dział IV taryfy osobowej i bagażowej P. K. P. — natomiast nie dotyczy „przewozu czasopism, broszur i książek" — Dział VI tejże taryfy, na podstawie którego są ekspedjowane dzienniki.

Podwyżka opłat pocztowych obowiązuje od 15. 10. 1931

Wbrew nadziejom, grożąca światu kupieckiemu podwyżka opłat pocztowych weszła w życie z dniem 15. 10. 1931.

Podwyżka jest częściowo stałą, a częściowo czasową na rzecz Komitetu walki ze skutkami bezrobocia.

Obawiamy się, że podwyżki omawiane wpłyną bardzo ujemnie na niezbędny w interesie prawidłowego rozwoju obrotu handlowego, ruch korespondencyjny.

Nowa taryfa pocztowo - telegraficzna i telefoniczna. „Dziennik Ustaw" z dnia 14. b. m. ogłasza rozporządzenie min. poczt i telegrafów wprowadzające od 15. b. m. nową taryfę pocztową, telegraficzną i telefoniczną.

Nowa taryfa podnosi cenę listu zamiejscowego z 25 na 30 gr., zagranicznego na 60 gr., karty pocztowej w kraju na 20 gr., zagranicznej na 35 gr i opłatę za polecenie do 60 gr.

Równocześnie rozporządzenie wprowadza specjalne opłaty dodatkowe na okres od 15. 10. 1931 — 14 kwietnia 1932 na rzecz bezrobotnych.

Opłaty dodatkowe za listy i kartki zamiejscowe wynoszą 5 gr., za listy, kartki i druki — 5 gr., za paczki do 5 kg. — 5 gr, do 10 kg. — 10 gr itd.

Do polecenia przesyłek miejscowych 5 gr, za doręczenie przekazów pocztowych, telegraficznych i pieniężnych P. K. O. do 100 zł — 5 gr, do 500 zł — 10 gr, do 1 000 zł — 25 gr. Za paczki bez względu na wagę 5 gr.

Dopłaty do abonamentu telefonicznego od każdego aparatu głównego w grupie I — 50 gr miesięcznie, w II i III — 1 zł, w IV i V — 1,50 zł; od każdego aparatu dodatkowego miesięcznie w grupie I i II — 50 gr, a w III, IV i V — 1 złoty.

Dopłata na bezrobotnych nie dotyczy obrotu zagranicznego i obrotu z Gdańskiem.

W ten sposób od dnia 15. b. m. na okres 6 miesięcy opłata za zwyczajną kartkę pocztową zamiejscową wynosić będzie 25 gr, za list zwykły zamiejscowy — 35 gr, a za polecony 1 zł.

Rozmaitości

25-lecie pracy zawodowej obchodzić będzie dnia 28 października rb. p. S t a n i s ł a w N a k s, kierownik techniczny w zakładach K. Świerkowskiego w Pleszewie. Jubilat odbył naukę maszynisty drukarskiego w dawniejszej drukarni Merzbacha w Poznaniu, poczem przeszedł kilka większych oficyn poznańskich dla dalszego wydoskonalenia się. Pracował kolejno w Drukarni Deckera, później w Drukarni Polskiej, w zakładach św. Wojciecha i w Drukarni Poradnika Gospodarskiego. W roku 1923 objął stanowisko kierownika w Drukarni Poznańskiej, później w firmie „Atlas" w Poznaniu, a obecnie przebywa w Pleszewie. Poza pracą zawodową udzielał się Szan. Jubilat i organizacyjnie, w Tow. Graficznem piastował przez dłuższy czas urząd skarbnika, a w Zrzeszeniu Kierowników Zakł. Graficznych przez dwa lata piastował urząd sekretarza, nadto należał przez czas dłuższy do komisji egzaminacyjnej w zawodzie graficznym.

Jubilatowi zasyłamy serdeczne życzenia owocnej dalszej działalności dla dobra zawodu.

Echa zamknięcia drukarni „Gazety Wągrowieckiej". W wyniku zamknięcia drukarni wydawnictwa „Gazety Wągrowieckiej" starosta powiatowy nałożył w swoim czasie na właściciela wydawnictwa p. K. Bonowskiego 1 000 zł grzywny. Przeciwko nakazowi wydawca tego pisma złożył odwołanie do sądu okręgowego w Gnieźnie i 15. bm. odbyła się w tej sprawie rozprawa. Sąd okręgowy uchylił decyzję starostwa, koszta postępowania nakładając na skarb państwa.

Z Towarzystwa Graficznego w Toruniu. W myśl uchwały jednego z zebrań urządzony został cykl wykładów na temat „Język polski w zawodzie drukarskim". Kurs powyższy rozpoczął się w sobotę, 17 października br., w szkole wydziałowej przy placu św. Katarzyny. Wykłada p. Marjan Sydow.

Przeprowadzana będzie ewidencja uczestników kursu a przy końcu uczestnicy otrzymają poświadczenie ukończenia kursu. Kurs trwać będzie do gwiazdki. Ponieważ wykładowca zostaje opłacany, musimy ponieść pewną ofiarę i to po 50 groszy za lekcję lub 5 zł. za cały kurs. Spodziewamy się, że ta niska opłata nie odstraszy od udziału w zamian usłyszymy prelegenta, który miał możność poznania pracy w drukarniach i zastosuje wykłady do praktycznego naszego użytku, zwłaszcza, że po każdym wykładzie będzie dyskusja, która usunie wszelkie wątpliwości.

Do udziału zaprasza się wszystkich fachowców, zwłaszcza uczniowie powinni z okazji tej gremjalnie korzystać.

O wykładach powyższych pisze „Słowo Pomorskie: W sobotę 17 bm. rozpoczął się cykl wykładów, urządzony przez Tow. Graficzne „Język polski a drukarstwo". Udział w pierwszym wykładzie był niezwykle liczny, gdyż przybyło 65 osób, które się zapisały jako stali słuchacze całego kursu, który będzie trwał do końca grudnia. Kurs otworzył prezes Tow. Graf. p. T. Szutkowski. Odczyt wygłosił kierownik kursów p. Marjan Sydow. Prelegent w godzinnym wykładzie, przedstawił historyczne powstanie języka polskiego, cytując różne dawniejsze gwary, poczem omówił coraz wytworniejsze dzieła i poezje różnych wieków, przedstawiając ogrom pracy naszych poetów i powieściopisarzy nad wzbogaceniem obecnego stanu naszego pięknego języka polskiego.

Zarząd Tow. Graf. z podziękowaniem przyjął do wiadomości, że drukarnie w Toruniu ponoszą opłatę za kurs dla swych uczniów; oświadczenie takie dały dotychczas następujące drukarnie: Drukarnia Toruńska S. A., która opłaca za 8 uczni; Pom. Drukarnia Rolnicza S. A. 7 uczni, oraz Drukarnia Robotnicza 4 uczniów po 5 zł., przyczyniając się tem do podniesienia poziomu wiedzy adeptów sztuki graficznej.

Szkolnictwo zawodowe w Warszawie. Wydział oświaty i kultury magistratu warszawskiego w roku bieżącym komunikuje, iż do zawodowych szkół dokształcających zapisało się 9 068 uczniów, dla których uruchomiono 235 klas.

W r. b. magistrat przejął od Tow. przemysłu graficznego s z k o ł ę g r a f i k ó w, pozatem będą uruchomione i inne szkoły zawodowe.

Współpracę w dziedzinie dokształcającego szkolnictwa zawodowego z izbą rzemieślniczą w r. b. zacieśniono.

Nowe wydawnictwa zagraniczne

M e y n e l l. — The Typography of Newspaper Advertisements. Ł. — 12/6.

L i e u r e J. — L'Ecole francais de gravure au 17 siècle. Fr. 18,—.

B r o w n. — Book and Job Printing in Ccicago. Ł. — 13/6.

Do nabycia w księgarni Trzaska, Evert & Michalski, Warszawa, Hotel Europejski.

PRZEGLĄD WYDAWNICZY

Organ O. P. Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

Prasa prasy

(Ciąg dalszy z nr. 41)

Prasa prasy w wieku XX powiększa przedewszystkiem ilość swych placówek... Zjawiają się one nie tylko w krajach, w których dotychczas istniały już czasopisma, poświęcone zagadnieniom, związanym z prasą i jej życiem, ale i u narodów, u których takich publikacyj jeszcze nie było. Część istniejących wydawnictw przeistacza się lub fuzjonuje z nowemi lub też znika z widowni, o ile nie może odpowiadać wymaganiom i potrzebom, jakie wytwarza różniczkujący się coraz bardziej układ stosunków w sferze prasy.

Organom, reprezentującym interesy sfer wydawniczych, które coraz bardziej solidarnie się organizują, — przeciwstawiają się organy zrzeszających się na gruncie zawodowym niemniej intensywnie sfer dziennikarskich we wszystkich krajach...

Odradza się następnie mające swe zawiązki już w w. XVIII. prasoznawstwo, przyczyniając się do tworzenia się specjalnej gałęzi wiedzy, która zdobywa sobie stopniowo prawo obywatelstwa w wielkiej rodzinie nauk i nie może obywać się bez własnych organów w prasie prasy...

Nie przerywa bynajmniej tego ruchu wielka wojna światowa, w czasie trwania której ruch ten słabnie nieco, by po wojnie posuwać się we wzmożonem tempie.

* * *

Na drugiej półkuli — w Ameryce Północnej do założonych dawniej i istniejących w tym czasie The Publishers Weekly (od r. 1852), The Journalist (od r. 1885) przybywają m. in. Editor and Publisher (tygodnik), Publisher and Advertiser w Chicago w r. 1905 oraz The Amer. News Trade Journal (organ sprzedawców gazet). Wydawnictwa te nie wyczerpują całokształtu organów prasy sfer wydawniczych Stanów Zjednoczonych ani też sfer dziennikarskich, które wspólnie tworzą w każdym ze stanów wspólnej Izby — wzorem Instytutu Angielskiego zawodowe Instytuty, mające na celu regulowanie wspólnych spraw zawodowych, a m. in. popieranie uczelni dziennikarskich.

Publikacja popularna, poświęcona stałemu rejestrowaniu prasy i istniejąca od r. 1860 pod postacią New Jork Times Index istniała z przerwami do r. 1913, lecz istnieje obecnie projekt jej wznowienia*) ze względu na odczuwaną potrzebę istnienia takiego stałego informatora o prasie Stanów Zjednoczonych.

Organizacja Press Congress of the World wydawała w r. 1926 w N. Jorku miesięczny biuletyn Monthly Bulletin.

*) Zob. The Published Newspaper Indet, by Jennie Welland, exlitor of New Jork Times Index w czasopiśmie The Litterary Journal (luty 1924 r.).

Nie można też pominąć milczeniem paru publikacyj, bądź drukarskich, bądź poświęconych sprawom reklamy, jak: Printers Ink (tygodnik), Advertising and Selling (półmiesięcznik), The Advertisers Weekly (tygodnik), Soles Menagement itp.

W Kanadzie wychodzą m in. w Toronto: Canadian Printer and Publisher oraz Bookseler and Stationer.

Niestety, brak obfitszego materjału informacyjnego u nas o zawcdowej prasie prasy zaoceanowej sprawia, że na podanych wyżej wydawnictwach przegląd jej trzeba zamknąć.

Dla tych samych powodów ograniczyć się można na wymienienie jednego tylko organu dla prasy prasy drugiej zamorskiej części świata — Australji, a mianowicie organu tamtejszego Związku dziennikarskiego (A. J. A. — Australian Journalist - Association) p. t. The Journalist, który w kwietniu r. 1931 obchodził 20-lecie swego istnienia, a zarazem i związku.

W Afryce Południowej istnieje angielskie czasopismo p. t. Santh Africa Printer and Stationer.

Prasa prasy w Anglji posiadła przedewszystkiem nowe organy, poświęcone sprawom reklamy. Już w r. 1901 powstają w Londynie dwa pisma: 1) Progressive Advertising i 2) Advertising World, a w r. 1902 zjawia się Practical Advertising. Z tych: ostatnie kończy żywot w r. 1903, a pierwsze w r. 1909 przestało wychodzić. Lukę po nich wypełnia w r. 1913 tygodnik p. t. Advertisers weekly. Nadto wychodzi miesięcznik Advertising Display.

Inne nowe wydawnictwa perjodyczne rolę których i przeznaczenie w prasie prasy określają ich tytuły, powstawały w porządku chronologicznym, jak następuje.

W r. 1905 — The Publisher and Bookseller.

W r. 1907 — Mc. Ewans Amateur Journalist and Litterary; wydawnictwo to już w r. 1908 zjawiła się p.t. The Modern Journalist i kończy swe istnienie w końcu r., podobnie do wydanego w tym czasie nowego indeksu prasy (Press-Index).

W r. 1908 — The Colonial Bookseller, Newsdealer and Stationer.

W r. 1909 — The International Publisher and Stationer.

W r. 1910 — Editor's Magazine (do lutego 1911 r.).

W r. 1912 — The Circulation Manager, urzędowy organ sfer wydawniczych.

W r. 1914 — The Newsboy (?)

W r. 1915 — Circulations specjalnie dla agentów ogłoszeniowych drukowane oraz Publisher's Mail, a także biuletyny informacyjne p. t. Official Press Service (w latach 1915—16); Overseas Trade and Advertising (? — tylko w latach 1915—16).

W r. 1916 — News Trade Circular.

W dobie powojennej pozostałe przy życiu z pośród wyżej wymienionych wydawnictw pozyskały parę innych jeszcze wydawnictw, a m. in. biuletynowo-reklamowe okólniki The Regent Institute'u pod tytułem The Writers World (Świat pisarza) zachęcające wyłącznie przeważnie młodych autorów do zapisywania się na kursy pisarskie i dziennikarskie do rzeczonego instytutu w Londynie.

W Irlandji drukarze i wydawcy gazetowi mają wspólny organ prasowy p. t. Progressive Printer and Newspaper Publisher — w Dublinie, gdzie nadto wychodzi pismo p. t. Irish Stationer, the trade journal.

We Francji hr. A. de Chambure, dyrektor biura wycinków Argus de la presse w Paryżu rozpoczął nowe stulecie wydawnictwem rejestrującem treść przeglądów p. t. „L'Argus des revues", jakby „okiem przeglądów" lub „przeglądem przeglądów", a w r. 1904 dyrektor drugiego biura wycinków w Paryżu („Lit tout") p. Ch. Demogeot podjął wydawnictwo tygodnika pt. Les nouvelles de la presse (Nowiny prasowe), jakby zestawienie pogłosek i wiadomości o prasie we Francji i w kolonjach oraz o gazetach francuskich — zagranicą.

W r. 1905 zjawia się Revue générale des publicistes français, a w r. 1909 — Repertoire des principales revues françaises. (Ciąg dalszy nastąpi)

Najlepszy sposób przechowywania gazet i wycinków z gazet oraz uchronienia ich od szybkiego niszczenia się

podaje nowojorskie wydawnictwo „Public Library", zaznaczając, że gazeta z natury rzeczy odgrywa w ostatnich czasach coraz większą rolę dla dziejopisarstwa, ponieważ w niej odzwierciadla się najlepiej życie kulturalne i gospodarcze, a wycinki znajdują coraz więcej zastosowania w zbiorach źródeł materjałów historycznych i naukowych, oraz, że jedyną wadą jednych i drugich jest słaba ich wytrzymałość ze względu na coraz gorszy papier, na jakim są drukowane gazety.

Podany przez cytowane pismo nowojorskie sposób konserwacji gazet i wycinków z nich polega przedewszystkiem na nalepianiu na obie strony każdego arkusza gazety lub każdego wycinka bibułki japońskiej zapomocą specjalnie spreparowanego klajstru z mąki pszennej. Klajster rozsmarywuje się na płycie szklanej, poczem kładzie się na nią bibułkę, którą smaruje się znowu klajstrem, następnie zaś kładzie się papier zadrukowany, z kolei smaruje się go klajstrem i przykłada się doń znowu bibułkę. Wklejony w ten sposób między bibułki papier suszy się między walcami nagrzanemi, które jednocześnie wyciskają wszelkie chropowatości warstw klajstru i nierówności papieru oraz bibułek, a zarazem ściskają tak szczelnie papier z bibułkami, że utrwalone w ten sposób arkusze papieru bynajmniej nie są grubsze niż były bez bibułek, aczkolwiek waga ich powiększa się przez to o 30 proc. a druk staje się nieco mniej wyraźny, wytrzymałość ich jednak zwiększa się znacznie i jest ekwiwalentem pożytecznym i celowym, gdyż pozwala nieomal na „wieczne" przechowywanie i korzystanie z gazety lub wycinka.

— *i* —

Ś. p. Ignacy Żniński

W dniu 16 bm. zmarł w Poznaniu ceniony i popularny dziennikarz śp. Ignacy Żniński. Dziennikarstwo wielkopolskie utraciło w nim jednego z najdzielniejszych pionierów słowa polskiego oraz niestrudzonego dziennikarza-publicystę.

Cześć jego pamięci!

Rozmaitości

Zgon nestora pisarzy czeskich. W Pradze zmarł dnia 19. 10. rb., przeżywszy 88 lat, nestor pisarzy czeskich Antal Stašek. Odbywał on studja w Krakowie i wydał m. in. pracę o Słowackim. Tłumaczył też szereg jego utworów.

Warszawie grozi zamknięcie bibljotek publicznych. Prasa podniosła w tych dniach słuszny alarm z powodu zagrożenia likwidacją bibljotek publicznych. Dzienniki stołeczne podnoszą, że w Warszawie istnieje 25 bibljotek publicznych, a mają one ustaloną tradycję od czasu istnienia najpierwszych, tj. od r. 1858. Bibljoteki te posiadają 112.500 tomów doborowej beletrystyki, książek naukowych, nierzadko cennych egzemplarzy. W ciągu roku przewija się przez nie około pół miljona osób, w czem do 60 proc. młodzieży. Wiosną b. r. zamknięto dwie bibljoteki, a obecnie grozi likwidacja kilku dalszym. W ten sposób przygotowuje się zagłada kultury w Warszawie.

Zamknięcie jedynego pisma polskiego w Rydze. Na mocy decyzji sądu okręgowego prefektura w Dynaburgu zamknęła dnia 5. b. m. redakcję jedynego pisma polskiego na Łotwie „Dzwon". Wobec tego, że nakładu ostatniego numeru policja nie zdołała skonfiskować a numer ten został rozkolportowany, na wydawców pisma spisany został protokół i będą oni pociągnięci do odpowiedzialności.

Nauka o prasie w Holandji i w Ameryce. Holenderski związek dziennikarzy uchwalił ostatnio jednomyślnie domagać się wprowadzenia w uniwersytetach krajowych wykładów w zakresie przedmiotów dotyczących prasy.

W ośmiu stanach środkowo-zachodniej Ameryki szereg wydawnictw gazetowych dało w czasie ostatnich feryj wakacyjnych możność studentom wyższych uczelni zaznajomienia się praktycznego z życiem i pracą dziennikarstwa. — *i* —

Cotty rozszerza działalność prasową. Znany prawicowy polityk Cotty, właściciel jednego z największych francuskich koncernów prasowych, postanowił rozszerzyć swą działalność prasową. Po przekształceniu popularnego dziennika „Ami du Peupe" na pismo, wychodzące dwa razy dziennie i dodanie do drugiego nakładu specjalnego dodatku sportowego „Ami de Sport", obecnie Cotty przenosi swą działalność również na prowincję. Jak podaje dzisiejszy „L'Ouevre", Cotty zakupił 8 dzienników prowincjonalnych, a ponadto założył nowy tygodnik p. t. „Le Coup des Pattes".

Wiadomości z firm

Spółka Pedagogiczna, Sp. Akc. w Poznaniu ogłosiła bilans p. 31. 3. 1931 r., wykazującego w aktywach 17 576,58 zł, w pasywach 12 036,37 zł. Czysty zysk 5 540,21 zł.

Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszy „Pomorskiej Spółdzielni Wydawniczej" z o. o. w Toruniu odbędzie się dnia 22 października 1931 roku, o godzinie 11-ej w lokalu „Dworu Artusa" w Toruniu.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Rady Zrzeszeń Kupiectwa Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej z siedzibą w Warszawie

Wynalazcy papieru gazetowego

Wynalazcą miazgi drzewnej, a zatem i taniego papieru gazetowego był G. Keller, urodzony dnia 27 czerwca 1816 r. w Hainichen w Saksonji. Spotkał go ten sam los, co i licznych wynalazców doby dzisiejszej, że przez całe swoje życie był biedny, żył w rozpaczliwych stosunkach, podczas kiedy producenci papieru na obu półkulach, dzięki jego wynalazkowi robili miljonowe interesy. Dzięki Kellerowi powstał potężny przemysł papierniczy, który z dniem każdym coraz bardziej się rozwija. Keller zmarł 8 września 1895 r. w Krippen w najskrajniejszej nędzy. Wynalazek jego datuje się od roku 1840, kiedy to, kopiąc w ogrodzie, przypadkowo natrafił na gniazdo oś, a badając jego komórki, ustalił fakt, że przypominały one masę, podobną do papieru. Otóż życiu ós zaczął się częściej przyglądać, by się dowiedzieć, z jakich to materjałów masa komórek się składała. Po długim czasie odkrył tajemnicę i stwierdził, że masa ta składała się z rozdrobnionego przez te owady drzewa, z którego budowały sobie komórki w swych gniazdach.

W książce Fryd. Wehrsa „O papierze", Halle 1789 na str. 549 znajduje się następująca wzmianka: Réaumur twierdzi w swojej rozprawie „Mémoires des insectes", tom IV. mem. IV, że gniazdo ós, a raczej ich pokrycie przypomina papę stworzoną z wiorów. Były więc to pierwsze wskazania dla sztuki papierniczej, które dały nieoczekiwane wyniki. Otóż Schoeffer odłączył te komórki, rozdrobnił i ubił je w ciepłej wodzie i otrzymał szary, łamliwy papier (brak kleju). Pewnem jest, że G. Keller o istnieniu książki tej zupełnie nie wiedział. Szlifował on kawałki drzewa sosnowego na kamieniu szlifierskim, z trocin zaś zrobił papkę, odkrywając temsamem drogę do późniejszej fabrykacji, która polegała na tem, że rozdrabniał on drzewo na tarczy szlifierskiej. Tą samą metodą operują zresztą dzisiaj wszystkie prawie fabryki papiernicze.

Nawiązując do powyższego chciałbym poświęcić kilka słów papiernictwu na Dalekim Wschodzie. Znano tam tysiąc lat temu pergamin i papieru. Oba materjały do pisania wyprzedziły dzisiejszy papier, lecz pod względem technicznym nie mają z nim nic wspólnego. Podczas gdy dla pierwszych prasurowiec w odpowiedni sposób zostaje preparowany i dobierany, to produkcja papieru obrała proces, dzięki któremu substancja podstawowa na drodze chemicznej lub mechanicznej zostaje rozdrobniona i w ten sposób otrzymany produkt wstępny służy później do wyrobu papieru. Ta metoda miała swój zacząatek na Dalekim Wschodzie. Chińczyka Tsai-Lun, ministra rolnictwa za czasów cesarza Hias-Wuti, (żyjącego około 150 r. przed nar. Chrystusa) uważać należy jako wynalazcę papieru filcowanego, otrzymanego drogą czerpania rozluźnionego i rozpuszczonego w wodzie włóknika. Mimo licznych technicznych ulepszeń wyraźnie poznajemy procedurę, którą kierują się nowoczesne wytwórnie papieru.

Jako surowiec używali Chińczycy nasamprzód tkaniny tj. znoszone szaty, itp., później pewne trawy i krzewy, szczególnie zaś korę drzewa morwowego, którą również w Japonji do tego celu stosowano. Dopiero w 9 stuleciu papiernictwo chińskie dostało się do Europy, a rozwijając się, skutecznie wypierało papirus i pergamin. (z)

Z zagranicznego rynku papierniczego

Niemcy. Komisja dla spraw leśnych przy sejmie bawarskim zamierza wystąpić z wnioskiem domagającym się od Rządu Rzeszy, ażeby tamtejszy przemysł papierniczy korzystał wyłącznie z krajowej papierówki. Realizacja projektu tego sprowadziłaby w konsekwencji znaczną redukcję produkcji papieru, ponieważ niemiecka gospodarka leśna przy wyzyskaniu wszystkich zasobów drzewostanu, zdolną jest tylko w pewnej części pokryć zapotrzebowanie niemieckiego przemysłu na surowiec drzewny. To też dotychczasowa podaż krajowa znajdowała zupełny zbyt na rynku własnym, import papierówki zmniejszył się o 15% a konsumcja surowca krajowego zwiększyła się o 20%. Niemiecki przemysł papierniczy dla wyzyskania swego napięcia musi być zasilany surowcem importowanym z zagranicy.

Fabryki papieru i tektury w Turyngji przy zredukowanym personelu technicznym, stosują nadal skrócony czas pracy. Niektóre zakłady wytwarzające specjalności, są lepiej zatrudnione. Przeszło 12% produkcji wychodzi na eksport. Stan zatrudnienia przemysłu kartoniarskiego jest marny, w produkcji masek i artykułów karnawałowych panuje zupełny zastój, również przemysł zabawkarski walczy z kryzysem i niezmiernemi trudnościami produkcji zbytu.

Włochy. Podobnie jak prasa, również i włoski przemysł papierniczy owładnięty został prawie zupełnie przez organizację faszystowską. „Uniona Industriale fascista" organizacja faszystowska pracodawców, z ogólnego stanu 178 fabryk papieru, zrzecza w swem łonie 101 zakładów zatrudniających 5 605 robotników, podczas gdy pozostałych poza Unją 77 fabryk zatrudnia jedynie 1 345 robotników. Wobec takiego układu sił, włoski przemysł papierniczy stoi zupełnie niemal pod wodzą i wpływem faszyzmu.

Czechosłowacja. Przemysł papierniczy w Czechosłowacji narzeka na znaczne pogorszenie możliwości wywozowych, i to naskutek beztraktatowego stanu z Węgrami dokąd eksport papieru czechosłowackiego prawie zupełnie ustał a następnie pod wpływem podwyższenia ceł w Rumunji i Polsce oraz podwyższenia podatku obrotowego w Południowej Jugosławji. Również Austrja przygotowuje podwyżkę ceł a import krajów zamorskich ścieśnił się znacznie. Niemcy usiłują sprzedawać papier w północnych Czechach po cenach niższych od tamtejszych cen krajowych. Uporczywa polityka cen kartelu czechosłowackiego zmusza wprost poważniejszych odbiorców do oglądania się na zewnątrz za dostawcami papieru tańszego. Objaw ten uwydatnia się w stałej anormalnej zwyżce importu. I tak w pierwszym kwartale roku 1929 przywieziono z zagranicy na rynek czechosłowacki 960 tonn papieru, w roku 1930 w równym czasie 990 tonn, a w roku bieżącym 1 280 tonn.

Rosja. Rosyjski przemysł papierniczy według ustanowionego planu wyprodukować miał 597 000 tonn papieru, którą to ilość kompetentne władze sowieckie podwyższyły następnie do wysokości 611 000 tonn, czyli zwyżka produkcji w stosunku do roku ubiegłego wynosić ma 141 000 tonn. Z uwagi, że zapotrzebowanie na papier około 3 900 dzienników i czasopism rosyjsko - sowieckich rzekomo znacznie się wzmaga, przemysł wytwarza głównie gazetowy papier drukowy i piśmienny. Mimo wszelkich usiłowań, rosyjski przemysł papierniczy wypełnił tylko w 84,7% program znanego powszechnie planu czteroletniego. Przyczyną niedociągnięcia, niedostateczne obesłanie fabryk węglem, konieczność nastawienia niektórych fabryk na napalanie kotłów torfem i innemi materjałami palnemi oraz niefachowa obsługa maszyn i brak dyscypliny u robotników, co spowodowało częstsze postoje maszyn i przeszkody w produkcji. Tak przynajmniej brzmi urzędowe sprawozdanie, które nie zawsze tam zgodne jest z rzeczywistością.

Ameryka. W drugiej połowie maja i początku czerwca rb. nastąpiło w amerykańskim przemyśle papierniczym pewne odprężenie a mianowicie polepszył się stan zatrudnienia w produkcji papieru gazetowego i licznych gatunków tektur. Najniższy stan wyzyskania zdolności wytwórczej wynosił w kwietniu 58% a do końca maja wzrósł na 60, 64 i 71%. W papierach wyższego gatunku, papierach dziełowych polepszenie było bardzo nieznaczne lecz i tu odczuwać się dawał słaby przebłysk odprężenia. Mimo to nie można jeszcze mówić o pewnych i udatnych widokach odprężenia ogólnie ciężkiej sytuacji na amerykańskim rynku papierniczym. Nie zraża to jednak przemysłowców tamtejszych ani hamuje ich rozpędu przedsiębiorczości, czego dowodem, że ustawia się tam obecnie osiem nowych, wielkich maszyn papierniczych, które zwiększą produkcję dzienną o 565 tonn papieru różnego gatunku. Od roku 1925 amerykański przemysł papierniczy ustawił ogółem 154 maszyn papierniczych, które jego zdolność produkcyjną zwiększyły o 7 710 tonn dziennie, co przy ogólnej wydajności 14 miljonów tonn w roku 1930 oznacza 16% zwyżkę wytwórczości. Zrozumiałem, że tych olbrzymich ilości papieru tamtejszy rynek własny pochłonąć nie zdołał i przemysł zdany w części na eksport stoi obecnie na równi z innemi pod znakiem kryzysu.

Historja banknotów papierowych

Pierwsze zaczątki obiegowych banknotów papierowych należy przypisywać Chinom. Jakkolwiek w kraju tym wynaleziono papier i zaczęto masową produkcję.

W czasie panowania cesarza Hiant-song z dynastji Thang około roku 807 naszej ery, nakazano wszystkim kupcom i ludziom zamożnym przynieść swoje pieniądze do skarbu państwa, gdzie wzamian za nie dostawali rewersy w określonej wartości odcinkach. Zwano je fey-thsian czyli latające pieniądze.

W stolicy Chin jednak wkrótce, bo już po trzech latach, wycofano je z obiegu i zabroniono się niemi posługiwać, tak że pozostały w obrocie tylko na prowincji. W roku 906 Thait-siu, założyciel dynastji Soung, przywrócił te papiery do obiegu w całem państwie. Kupcy mogli każdej chwili składać swe pieniądze do skarbu państwa, a otrzymywali za nie pieniądze papierowe pian-thsian. Atoli w obieg puszczać mogło jedynie państwo.

Nazywano je też Kiao-tsu i miały wartości jednej uncji srebra. W 1032 było tych Kiao-tsu w obiegu na sumę 1 256.340 uncyj srebra. Kiao-tsu zdobywały sobie powoli zaufanie.

Takie były dzieje pierwocin banknotów. Odróżnić je trzeba od pieniędzy papierowych, jako nie połączonych z faktem istnienia złożonego wzamian do skarbu państwa czy prowincji kruszczu.

Ale i takie pieniądze papierowe w ścisłem znaczeniu tego słowa wypuszczali Chińczycy w obieg w wielkich ilościach. Dosyć obszerne wiadomości o nich pozostawił podróżnik wenecki Marco-Polo, który w 1288 podróżował do Chin i sporządził opis swych spostrzeżeń. Sam papier wyrabiany z drzewa morwowego z różnemi domieszkami, był koloru prawie czarnego. Papier krajano na odcinki prawie kwadratowe różnej wielkości, zależnie od tego, jaką im przeznaczano wartość. Różnej wielkości odcinków było bardzo wiele. Na każdym odcinku widniały własnoręczne podpisy kilku urzędników skarbowych i ich pieczęcie, a prócz tego przykładano jeszcze pieczęć cesarską koloru cynobru.

Takie pieniądze miały moc zwalniania od zobowiązań, czyli obieg przymusowy. Pod karą śmierci nie wolno było odmówić przyjęcia należnej zapłaty pieniędzmi papierowemi. Stare, zniszczone przez użycie pieniądze papierowe mógł każdy wymienić w mennicy, ponosząc koszty zmiany w wysokości 3 proc. Należy dodać, że takie pieniądze papierowe były każdej chwili i bez ograniczenia ilości wymieniane na kruszec.

Z filatelistyki

W sprawie „pokojowego" znaczka pocztowego. Angielska unja urzędników pocztowych w Londynie zwróciła się do generalnego dyrektora poczt z wnioskiem o podjęcie inicjatywy międzynarodowej co do wprowadzenia jednolitego znaczka pocztowego, jako symbolu międzynarodowego pokoju.

Za pośrednictwem takiego znaczka pragną wnioskodawcy w sposób praktyczny przyczynić się do pogłębienia myśli o pokoju międzynarodowym.

Wiadomości z firm

Sprostowanie. W nr. 41-ym naszego pisma w „Wiadomościach z firm", dotyczący Fabryki Wyrobów Papierowych „Pol" T. z o. p. w Poznaniu, zaszedł o tyle błąd, że data zgłoszeń pretensji nie przypada 4 a **24** listopada rb. oraz nie należy je skierować do sądu lecz do nadzorcy sądowego, co niniejszem prostujemy.

Telefon nr. 25-55 — Adres Redakcji i Administracji: Poznań, ul. Masztalarska 8 — P. K. O. Poznań 202 868

Ostatni materjał redakcyjny przyjmuje się do poniedziałku godz. 18-tej. — Przedruk artykułów dozwolony tylko za zgodą redakcji — całego resztującego materjału informacyjnego w naszem słowabrzmieniu tylko za podaniem źródła.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12,50 zł, 1/16 str. 6,25 zł, 1/32 str. 3,25 zł. Na stronie I. okładki 100 % na str. II, III i IV okładki 50% więcej. — Ogłoszenia drobne 30 gr. za milimetr 1-łamowy. — Dla poszukujących pracy (najwyżej 8 wierszy) bezpłatnie.

Przedpłata kwartalna na urzędach pocztowych zł 12,—. Dla członków Korporacyj (tylko za przesłaniem należytości do administracji) zł 6,—. Dla pracobiorców przedpłata ulgowa.

WYDAWCA: Hurtownia Drukarska Spółka z o. odp. w Poznaniu, ul. Masztalarska 8. — Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Czcionkami Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70.